

Szczególne zaślubiny

„We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie ścieżki twoje” – Przyp. 3:6.

Gdy Abraham miał 140 lat, żona jego Sara już od trzech lat nie żyła, a Izaak miał lat 40. Ten dziedzic jednej z największych obietnic Bożych nie poszedł sam szukać dla siebie żony; możliwe, że był wstydlivy. Wówczas Abraham wezwał sługę domu swego, Elieзера, kazał mu wziąć dziesięć wielbłądów i udać się w drogę do miejscowości odległej około 500 mil [ok. 800 km – przyp. red.], w której urodził się Abraham i gdzie brat jego Nahor oraz rodzina mieszkali. Eliezer otrzymał polecenie, ażeby wyszukał odpowiednią żonę dla Izaaka i sprowadził ją.

Cała historia jest pięknie opisana, z prostotą zdolną przekonać nieuprzedzonych. Charaktery wykazane w tej opowieści dowodzą, że ci ludzie nie byli nieokrzesani, a tym bardziej nie byli kuzynami małą, jak ewolucjoniści chcieliby, abyśmy wierzyli. Opowieść sama w sobie jest tak ułożona, aby nas upewnić o swej prawdziwości. Fałszerz takiej opowieści nie opisałby swego bohatera poszukującego żony w takich okolicznościach, jak tu są opisane, ani nie było to zwyczajem owego czasu, ani żadnego innego, tego lub innego narodu, o ile nam wiadomo. Postępowanie to było wyjątkowe pod każdym względem.

Niedawno badacze Biblii dowiedzieli się, dlaczego rzeczy te były tak urządzone. Widocznie dlatego, aby wyobrażały wielkie duchowe zarysy, które więcej niż osiemnaście stuleci były w procesie wypełniania się. Figura zupełnie odpowiada pozafigurze w taki sposób, iż nie może być w tym żadnej wątpliwości ani błędnego wyrozumienia.

Abraham wyobraża Ojca Niebieskiego, zaś Izaak – Jezusa Chrystusa (jego wiek, lat 40, oznacza właściwy czas). Eliezer obrazuje ducha świętego. W czasie właściwym Bóg Ojciec zesłał ducha świętego, ażeby zgromadził gromadkę wybranych, mających stanowić klasę Oblubienicy – Małżonkę Baranka. Jak w figurze Abraham nie wybrał żony dla syna swego spośród pogan, tak w pozafigurze Pan Bóg nie wybiera Oblubienicy dla Chrystusa spośród niewiernych. Jak w figurze Eliezer był posłany do krewnych Abraham i wierzących w Boga, tak w pozafigurze duch święty był posłany jedynie do wierzących, ażeby spośród nich wybrać klasę Oblubienicy.

Klasa Oblubienicy pierwotnie była

wybijana spośród Żydów

Naród żydowski był w społeczności z Bogiem z powodu Zakonu Przymierza i im tylko duch święty był pierwotnie dany. Następnie Opatrzność Boża otworzyła drzwi i dla pogan. To nie miało znaczyć przyjęcia wszystkich pogan do klasy Oblubienicy, lecz w tym znaczeniu, iż było im dozwolone usłyszeć Ewangelię, ażeby ci, co usłyszeli i przyjęli, mogli jako wierzący przybliżyć się do Boga i otrzymać możliwość przyłączenia się do klasy Oblubienicy, jeżeli zupełnie poświęcą się Bogu – jako pozafiguralna Rebeka będą znosić trudności podróży, próby i niebezpieczeństwa, idąc do pozafiguralnego Izaaka. Z tego punktu zapatrywania historia ta nie tylko jest piękną i interesującą, lecz wielce pouczającą.

Rebeka przy studni

Sługa Abrahamowi wierny powierzonej mu misji, jak również wierny swojemu panu i jego synowi, szukał pilnie odpowiedniej osoby według życzenia Abraham, będąc pewnym, że dziedzic tak kosztownych obietnic powinien mieć odpowiednią towarzyszkę i pomocnicę. Gdy przybył na przeznaczone miejsce do miasta Nahora, brata Abrahamowego, miał się na baczności. Eliezer zastał Rebeke, córkę Batuela, a wnuczkę Nahora, przy studni mającą staranie o owcach. Można to zinterpretować, że duch święty zbliża się zwykle do takich z ofertą, ażeby się stali współdziedzicami z Chrystusem, którzy w jakikolwiek sposób mają styczność ze służbą Bożą około Jego trzody – ludu Bożego – napawając ją symboliczną wodą, co w przenośni oznacza napój orzeźwiający – Słowo Boże – „Słowa żywota”.

Najpierwszą próbą dla dziewczeczki było, czy będzie gotową dać wody do picia. Eliezer poprosił ją, by mu dała napić się wody. Rebeka odpowiedziała: „Pij panie mój [...] i wielbłądom twoim nacerpię, aż się napiją” (1 Mojż. 24:18,19). Tu się objawił duch dobroćliwości – gotowość usługi – tak, jak duch święty wskazuje, że ci, co mają stanowić klasę Oblubienicy Chrystusowej, muszą posiadać cichość i pokorę jako wstępne kwalifikacje, by mogli być przyjęci przez Pana do wysokiego powołania.

Eliezer też, w dowód uznania za uczynioną usługę, obdarzył Rebeke kosztownymi prezentami, które symbolicznie reprezentują duchowe błogosławieństwa, jakie spływają na tych, którzy dają posłuch duchowi świętemu, okazują gotowość służenia i pokorę. Eliezer został zaproszony do domu i gościnnie przyjęty, wszyscy domownicy w zamian zostali obdarzeni upominkami. To wyobraża błogosławieństwa dla wszystkich domowników wiary, przez wzgląd na Oblubienicę, którzy



się z nią radowali.

Eliezer też bez zwłoki oznajmił swój cel podróży i misję, z którą przybywa. Wykazał im, że Abraham jest bardzo bogaty i uczynił syna swego Izaaka dziedzicem wszystkiego, co posiada i że był posłany od swego pana, ażeby wyszukał odpowiednią małżonkę dla Izaaka. Opatrzność zrządziła, że spotkał Rebekę i wierzy, iż ona jest tą wybranką za żonę dla syna jego pana. Następnie wstawił pytanie, czy ona przyjmie uczynioną propozycję, czy ją odrzuci i ma szukać innej. Pytanie było postawione samej Rebecce, czy zechce udać się w daleką drogę pod kierownictwem Eliezera, aby się stała żoną Izaaka. Rebeka zaraz odpowiedziała: „Pójdę”.

To wszystko doskonale reprezentuje pytanie, które bywa przedstawione wszystkim powołanym, ażeby się stali Oblubienicą Chrystusa. Dowiadują się, że Chrystus, „*Jednorodzony od Ojca pełen łaski i prawdy*” (Jan 1:14), jest Panem wszystkiego, Dziedzicem „wielkich i kosztownych obietnic”. Dowiadują się, że społeczność z Nim oznacza radość i zadowolenie, a także udział z Nim w chwalebnej przyszłości. Ci, co właściwie zrozumieli i pojęli te rzeczy, z gotowością odpowiadają, jak odpowiedziała Rebeka: „Pójdę”.

Nie była to łatwa rzecz dla Rebeki opuścić dom rodzicielski, swoich krewnych, znajomych i kraj rodzinny; podobnie rzecz się ma z tymi, co przyjęli powołanie Ojca Niebieskiego przez ducha świętego, by stać się członkami Oblubienicy Chrystusowej. Do tych psalmista mówi: „*Zapomnij narodu twego i domu ojca twego, a zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim*” – Psalm 41:11-12.

Jedynie miłość z całego serca dla Pana i ugruntowana wiara w „wielkie i kosztowne obietnice” może nas przeprowadzić do końca drogi z radością, w nadziei, że ostatecznie zostaniemy przyjęci do radości naszego umiłowanego Króla chwały. Powinniśmy pamiętać, że w ciągu Wieku Ewangelicznego miliony ludzi słyszały o poselstwie ducha świętego, zapraszającego do uczestnictwa w klasie Oblubienicy, lecz nie wszyscy odpowiedzieli: „Tak, pójdę”. Rebeka jest typem jedynie na tych, co ostatecznie uczynią swoje powołanie i wybór pewnym, i staną się członkami Oblubienicy – Małżonki Baranka.

Wiele klejnotów dla Rebeki

Inna część opowieści powiada, że gdy Rebeka zdecydowała stać się małżonką Izaaka, Eliezer otworzył swój skarbiec i dał jej jeszcze więcej klejnotów. Jak piękną jest ta figura! Klasa Oblubienicy otrzymuje początkowe i późniejsze błogosławieństwa ducha świętego. Te ostatnie spływają na tych, co postanowili w zupełności należeć do Boga za wszelką cenę, by „*naśladować Baranka, gdziekolwiek On idzie*”. Łaski ducha świętego

spływają na nich coraz bardziej. Apostoł Piotr wylicza, co potrzeba dodawać do wiary: odwagę, umiejętność, cierpliwość, doświadczenie, nadzieję, radość, miłość. W miarę jak te klejnoty naszego charakteru przywdziewamy na siebie, nasza piękność charakteru się zwiększa.

Jadąc pod góry i z gór, wpośród upału słonecznego i w cieniu, wielbłądy ostatecznie przywiozły Rebekę do końca jej podróży. Podobnie się rzecz ma z klasą pozafiguralnej Rebeki. Ona idzie drogą posłuszeństwa i zaparcia siebie, pozostawiając dom ojca swego Adama. Po przyjęciu głosu ducha świętego i zdecydowaniu się pójścia (należenia) do Chrystusa, z gotowością biorą swój krzyż i naśladują Go. Podróż ich odbywa się tak podczas upału słonecznego, jak i w cieniu, przez próby i doświadczenia w ciągu całego Wieku Ewangelicznego.

Jak Eliezer przyprowadził Rebekę i jej towarzyszek szczęśliwie do końca drogi, do Izaaka w miejscowości Lahairoi (znaczy: żyjący, który na mnie patrzy), podobnie duch święty będzie prowadził Kościół do końca podróży, do obecności, paruzji Chrystusa, podczas Jego obecności. Wielbłądy, które niosły skarby i klejnoty dla Rebeki oraz domowników, a następnie wracając, wiozły ją i jej towarzyszek do domu Izaaka, zdają się wyobrażać Pismo Święte, które wiernym jest dane jako czynnik posłany przez Ojca i Syna dla pociechy, i żeby było pomocą w podróży przyszłej Oblubienicy.

Jak Eliezer spotkał Rebekę przy studni czerpiącą wodę, która jest symbolem Prawdy, tak podobnie Rebeka spotkała Izaaka przy studni w Lahairoi. Według ówczesnego zwyczaju Rebeka przywdziała welon – zasłonę – gdy zsiadła z wielbłąda, by spotkać Izaaka; podobnie, jak mówi Pismo Święte, Kościół musi przejść poza zasłonę, zanim będzie mógł być przyjęty przez pozafiguralnego Izaaka do zapowiedzianej świętej z Nim społeczności.

Panny, towarzyszek Rebeki, bez wątpienia reprezentują klasę poświęconych, która postępuje z klasą Oblubienicy, lecz nie żyje według swych przywilejów i sposobności. Błogosławieństwo wypowiedziane do Rebeki: „*Rozmnoż się w tysiąc tysięcy*” wyobraża przyszłą działalność Kościoła; bo jak Zbawiciel nasz w ciągu swego panowania stanie się Ojcem, czyli Życiodawcą dla tysięcy milionów z rodu Adama, kupionych Jego drogocenną krwią, podobnie i Kościół, jako Jego Oblubienica, stanie się Matką tych samych niezliczonych tysięcy ludzi, w tym znaczeniu, że ona będzie o nich się troszczyć, doglądać i pomagać, by mogli dojść do pełnej ludzkiej doskonałości.

Watch Tower
R-5187 (1913 r.)
„Straż” 1927 str. 12-14